

Sygn. akt II AKa 267/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jacek Błaszczyk
Sędziowie:	SA Paweł Misiak (spr.) SA Jarosław Papis
Protokolant:	sekr. sąd. Maciej Umiński

przy udziale J. P., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2012 r.

sprawy **M. L.**

oskarżonego z art. 148 §1 kk w zw. z art. 64 §1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 13 września 2012 r., sygn. akt IV K 28/12

na podstawie art. 437 §1 kpk i art. 624 §1 kpk

- 1) utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
- 2) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. F. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
- 3) zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję.

II AKa 267/12

UZASADNIENIE

M. L. został oskarżony o to, że:

w dniu 3 sierpnia 2011 r. w Ł., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia P. M., ugodził go nożem w okolicę klatki piersiowej, w wyniku czego spowodował u pokrzywdzonego obrażenia w postaci rany klutej powodującej uszkodzenie lewego płata wątroby i żyły wrotnej skutkujące wstrząsem krwotocznym, co w konsekwencji spowodowało zgon P. M. w dniu 4 sierpnia 2011 r. przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za umyślne przestępstwo podobne i w ciągu 5 lat po odbyciu za nie ponad 6 miesięcy kary pozbawienia wolności,

tj. o czyn z art.148 §1 k.k. w zw. z art.64 §1 k.k.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 13 września 2012 r. uznał M. L. za winnego dokonania zarzucanego mu czynu, z tą zmianą, że przyjął, iż oskarżony dopuścił się go będąc uprzednio skazanym w warunkach art.64 §1 k.k. po odbyciu łącznie ponad roku kary pozbawienia wolności i w ciągu 5 lat po odbyciu w części ostatniej kary, i kwalifikując czyn oskarżonego z art.148 §1 k.k. w zw. z art.64 §2 k.k., na podstawie wymienionych przepisów wymierzył oskarżonemu karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd rozstrzygnął nadto o dowodach rzeczowych i kosztach sądowych, przy czym oskarżonego zwolnił od obowiązku poniesienia tych należności na rzecz Skarbu Państwa.

Wyrok ten został zaskarżony w całości apelacją przez obrońcę oskarżonego. Apelacja ta oparta została na zarzucie obrazu prawa materialnego, to jest:

- 1) art.64 §2 k.k. poprzez jego zastosowanie w sytuacji gdy oskarżony nie działał w warunkach opisanych w tym przepisie,
- 2) art.53 §1 i 2 k.k. poprzez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności, które mogą mieć wpływ na wymiar kary.

Obrońca wnosila w konsekwencji o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zmianę kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego i przyjęcie, że został popełniony w warunkach recydywy z art.64 §1 k.k., a nie recydywy szczególnej wielokrotnej z art.64 §2 k.k. oraz stosowne obniżenie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Zasadnicze dla odpowiedzialności karnej rozstrzygnięcia sądu I instancji dotyczące sprawstwa i winy oskarżonego za czyn polegający na zabójstwie P. M., nie są w apelacji podważane. Tym samym więc, apelacja nie podnosi argumentów, do których sąd odwoławczy mógłby się odnieść, dokonując instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku. Z uwagi jednak na to, że przy środku zaskarżenia wniesionym na korzyść oskarżonego, kontrola taka dokonywana jest całościowo, należy poświęcić uwagę także nie kwestionowanym ustaleniom sądu merytorycznego. Są one trafne. Oskarżony tylko werbalnie przyznawał się w śledztwie i przed sądem do stawianego mu zarzutu, gdyż w istocie twierdził, że do ugodzenia pokrzywdzonego nożem doszło przypadkiem i nie było w żadnym razie efektem zamierzonego działania. Wymowa zgromadzonego materiału dowodowego jest jednak inna. Z zeznań M. P. wynika wprost, że w wyniku kłótni z pokrzywdzonym oskarżony L. udał się do pomieszczenia kuchennego, po czym wrócił z nożem, którym uderzył pokrzywdzonego w klatkę piersiową. Podobnej treści zeznania złożyła w sprawie Z. F.. Inaczej jedynie niż M. P. określała ona pozycję, w jakiej wtedy znajdował się P. M.. Obie kobiety nie różnią się jednak co do kwestii zasadniczej – sprawcą śmiertelnych obrażeń ciała u pokrzywdzonego był oskarżony, który zadał mu cios nożem w klatkę piersiową. Wbrew zatem temu co wyjaśniał oskarżony, nie był to skutek wypadkowego, niezamierzonego wkłucia tego narzędzia. Zachowanie oskarżonego – wyjście do kuchni i chwilę później powrót z niej z nożem w ręku – świadczy o tym, że oskarżony celowo uzbroił się w to narzędzie, by zrealizować powstały w nim zamiar ugodzenia nim P. M.. Jeśli wróci się uwagę na zeznania R. A., to wynika z nich, że nie było to pierwsze agresywne zachowanie oskarżonego tego dnia. Już wcześniej oskarżony, zdenerwowany głośnym zachowaniem pokrzywdzonego podczas oglądania meczu piłkarskiego, chwycił nóż i groził mu pobawieniem życia. Interweniował wówczas R. A., który rozdzielił obu mężczyzn. Czyn oskarżonego, za który odpowiada w sprawie, był więc kolejną odsłoną jego agresji wobec pokrzywdzonego. Opinia biegłej E. M. ma w tej sprawie nie mniej istotne znaczenie, jak zeznania „naocznych” świadków zachowania oskarżonego. Z przebiegu kanału rany, jej głębokości i siły niezbędnej do wkłucia noża wynika – w myśl tej opinii – że ugodzenie pokrzywdzonego było skutkiem celowego działania, nie zaś nadziania się pokrzywdzonego, jak utrzymywał oskarżony. Skutek śmiertelny był w tej sytuacji zwykłą konsekwencją zachowania oskarżonego, a próby uratowania pokrzywdzonymu życia, mimo dość szybkiej pomocy medycznej, okazały się bezowocne. Zgon pokrzywdzonego był faktem oczywistym. Zbędny był więc cały wywód sądu I instancji, który w początkowej części swoich rozważań wykazywał, że zasługuje na wiarę materiał dowodowy świadczący o tym, że pokrzywdzony utracił życie. To argumentacja jałowa, nie wnosząca nic do sprawy.

Reasumując – instancyjna kontrola zaskarżonego wyroku nie dała podstaw sądowi odwoławczemu do ingerencji w treść tego orzeczenia ze względu na przesłanki podlegające uwzględnieniu z urzędu, poza apelacją obrońcy.

Sama zaś apelacja jest nietrafna. Obrońca kwestionuje prawidłowość rozstrzygnięcia sądu I instancji w części dotyczącej przyjęcia, że oskarżony działał w warunkach recydywy określonej w art.64 §2 k.k. W uzasadnieniu apelacji powołuje kilka orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, zmierzając do wykazania, że uprzednie skazanie oskarżonego w warunkach art.64 §1 k.k. za przestępstwo umyślne i popełnienie w ciągu 5 lat po odbyciu łącznie co najmniej roku pozbawienia wolności przestępstwa zabójstwa nie jest jeszcze działaniem w warunkach recydywy wielokrotnej, skoro skazanie z zastosowaniem art.64 §1 k.k. nie nastąpiło za przestępstwo takie samo lub rodzajowo zbliżone. Innymi słowy – wcześniejsze skazanie oskarżonego z zastosowaniem art.64 §1 k.k. powinno nastąpić – jak wykazuje obrońca – za czyn zagrażający życiu lub zdrowiu człowieka, by można było przyjąć, że oskarżony dokonując przypisanego mu czynu działał w warunkach multirecydywy.

Niewątpliwie jest tak, że dla przyjęcia recydywy z art.64 §2 k.k. nie wystarczy, aby sprawca w odpowiednim czasie (5 lat) po odbyciu odpowiedniej części kary pozbawienia wolności (roku) popełnił jedno z przestępstw w tym przepisie wskazanych. Konieczne są dalsze ustalenia oraz analiza poprzednich skazań w kontekście określenia „ponownie” zawartego w art.64 §2 k.k. Od dawna uważa się w judykaturze, że sprawca ma popełnić jedno z wymienionych przez ustawodawcę przestępstw „ponownie”, co oznacza, że jedno z przestępstw, za które został uprzednio skazany, również ma należeć do tej grupy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 27 II 2007 r., OSNKW 2008/1/456). Oskarżony został skazany w dniu 3 lutego 2006 r. w sprawie o sygn. XVIII K 161/05 przez Sąd Okręgowy w Łodzi za przestępstwo wypełniające dyspozycję art.280 §2 k.k. w zw. z art.64 §2 k.k., polegające na dokonaniu kwalifikowanego rozbój na osobie B. K. przez posłużenie się nożem i użycie wobec niej przemocy (odpis wyroku k.175-177). Przestępstwo to nie tylko należy do grupy przestępstw wymienionych w art.64 §2 k.k., ale także zrealizowane zostało przez wspomniane posłużenie się nożem i przemoc. Wprawdzie nie doszło wówczas do uszkodzenia ciała pokrzywdzonej i czyn oskarżonego nie został w związku z tym zakwalifikowany kumulatywnie z przepisem chroniącym zdrowie lub życie, lecz przyjęty tam sposób działania oskarżonego pozwala uznać, że także obecnie przez użycie przeciwko innemu człowiekowi noża ponownie popełnił on czyn o rodzajowej tożsamości. Wobec wykazania przez sąd I instancji również innych przesłanek, warunkujących przyjęcie działania w warunkach recydywy wielokrotnej, ocenę prawną czynu oskarżonego na gruncie art.148 §1 k.k. w zw. z art.64 §2 k.k. jakiej dokonano w zaskarżonym wyroku, należy uznać za prawidłową.

Wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności należy do najsurowszych, jakie przewiduje obowiązujący kodeks karny. Jest to jednak kara, na którą oskarżony sobie zasłużył. Nie tylko dlatego, że dokonał zabójstwa człowieka w warunkach recydywy. Z karty karnej wynika, że był on karany wiele razy, w tym także z zastosowaniem art.64 §2 k.k. Kolejne pobyty w zakładach karnych nie wpłynęły na niego ani wychowawczo ani resocjalizująco, skoro w krótkim czasie powracał do przestępstwa. Także przestępstwa zabójstwa, za jakie obecnie odpowiada, dopuścił się w niespełna półtora roku po odbyciu ostatniej kary. Pozbawił zresztą życia człowieka, który udzielił mu schronienia we własnym mieszkaniu, gdy oskarżony opuścił zakład karny. Zbyt dużą wagę obrońca zdaje się przywiązywać do postawy oskarżonego, bo przecież wcale nie przyznał się on w pełni do popełnionej zbrodni. Skrucha wyrażona na rozprawie wobec siostry pokrzywdzonego związana była z czynem do jakiego oskarżony się przyznawał – tj. z nieumyślnym spowodowaniem śmierci P. M., nie zaś z jego zabójstwem. Odwołanie się z kolei przez obrońcę do celu orzeczonej kary jest nietrafne o tyle, że sąd I instancji przyznał w uzasadnieniu wyroku, iż orzeczona kara ma z założenia spełnić funkcję eliminacyjną. Takie było zamierzenie sądu w związku z faktem, że oskarżony jest sprawcą niebezpiecznym, bezrefleksyjnym, który dopuszczał się coraz poważniejszych przestępstw. To stanowisko Sąd Apelacyjny podziela, tym bardziej, że okoliczności o niekorzystnej dla oskarżonego wymowie mają przewagę nad łagodzącymi. Wszystkie one zostały przez sąd I instancji dostrzeżone i wyważone.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny utrzymał zaskarżony wyrok w mocy uznając, że apelacja obrońcy jest oczywiście bezzasadna.

Wysokość wynagrodzenia dla obrońcy z urzędu uwzględnia aktualne stawki za czynności adwokackie i nakład pracy obrońcy.

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za drugą instancję z powodów, które legły u podstaw analogicznej decyzji podjętej przez sąd I instancji.

ar